Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 144 Radom, niedziela 19 października 1930 r. Rok III.

# ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł. i od 4—6 po południu.

## ŻYCIE MARSZAŁKA ŚWIĘTE DLA POLSKI I EUROPY

### Dziennik włoski o planie zamachu

RZYM, (PAT). Genueńska „Corriere Mercantile", nawiązując do wiadomości o zamachu na Marszałka Piłsudskiego, umieszcza długi artykuł redakcyjny p. t. „Żelazny Marszałek", w którym szczegółowo analizuje rolę, jaką Marszałek Piłsudski odegrał i odgrywa w Polsce wyzwolonej.

**Polska — pisze dziennik — otoczona zewsząd wrogami, niema dziś osoby bardziej wpływowej i czynnej, mogącej ewentualnie zastąpić Marszałka. Wiedzą o tem wrogowie, którzy dybią na Jego życie.**

Dziennik kończy: „Z tego punktu widzenia życie Marszałka Piłsudskiego jest prawie święte dla Europy i Polski, gdyż **jest jedynem zabezpieczeniem przeciwko usiłowaniom okrojenia Polski przez sąsiadów o żarłocznych apetytach.**

## Oficerowie i podoficerowie złożyli w Belwederze hołd Komendantowi

(Telefonem od wł. koresp.)

WARSZAWA. Wczoraj po zakończeniu urzędowania wszyscy oficerowie z pułków warszawskich, biur i urzędów wojskowych samorzutnie zorganizowali pochód do Belwederu.

O godz. 2 po poł. oficerowie i podoficerowie zebrali się na dziedzińcu Belwederskim celem zamanifestowania swych uczuć do Marszałka Piłsudskiego i stwierdzić swą wierność Temu, który wiódł ich do zwycięstwa.

## 10 wybitnych członków częstochowskiej P. P. S.

### opuściło szeregi partji

CZĘSTOCHOWA. W miejscowej prasie ukazało się oświadczenie 10-ciu urzędników powiatowej Kasy Chorych, którzy podali do publicznej wiadomości, że w związku z ostatniemi wypadkami na terenie Kasy, występują z PPS. CKW.

List ten wywołał wielkie wrażenie w mieście, gdyż wśród podpisanych znajdują się długoletni członkowie tego stronnictwa.

## Jak doszło do krwawej tragedji w Sosnowcu

SOSNOWIEC Krwawa tragedja małżeńska, jaka rozegrała się w czwartek w Sosnowcu. w dalszym ciągu okryta jest osłoną tajemniczości.

Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, Kazimierz Jarża, po usunięciu go z magistratu, pozostawał bez środków do życia, jednak pożycie między małżonkami było zgodne do chwili rozłamu w P.P.S. Wówczas nastąpiły pierwsze starcia, które zwiększyły się po zaangażowaniu się p. Jarżowej do kancelarji d-ra Pawełka. P. Jarżowa, będąc zwolenniczką secesjonistów, postanowiła czynić starania o rozwód.

W krytycznym dniu małżonkowie opuścili mieszkanie, przyczem p. Jarżowa udała się do kancelarji adw. Pawełka, zaś p. Jarża, po pożegnaniu żony, odjechał tramwajem w przeciwnym kierunku.

Na kilka minut przed goddz. 10-tą p. Jarżowa w towarzystwie drugiej urzędniczki p. Wady R. opuściła kancelarję, kierując się do sądu.

Na rogu ul. Teatralnej i Sienkiewicza została zatrzymana przez swego męża, któremu zdziwiona rzuciła pytanie: „Co ty tu robisz"? Mąż zamiast odpowiedzi zapytał: „Czy jest dr. Pawełek w domu"?—„Niema" — brzmiała odpowiedź. „Naprawdę niema"?—zapytał p. Jarża.— „Nie, niema, wyjechał na rozprawę do Zawiercia".

W tym momencie p. Jarża wyciągnął z tylnej kieszeni Brauning i dał trzy strzały. Z tych pierwszy osmolił twarz panny P. W., drugi przebił szyję i szczękę p. Jarżowej, a trzeci skierowany przez strzelającego do siebie, przebił mu serce, powodując natychmiastową śmierć. Przybyłe na miejsce władze bezpieczeństwa przeprowadziły szczegółową rewizję, znajdując w ubraniu zmarłego szereg dokumentów, oraz 1 zł. 19 gr. w gotówce. Wczoraj lekarze dokonali wyjęcia kuli ze szczęki p. Jarżowej. Stan chorej po przeprowadzonej operacji jest zadawalający i o ile nie zajdą komplikacje zakażeniowe, spodziewać się należy szybkiego powrotu do zdrowia.

## Spisek przeciw Stalinowi

RYGA. W Moskwie został aresztowany były komisarz polityczny leningradzkiego okręgu wojennego Artamonow, którego osadzono w więzieniu Butyrskiem. Artamonow był jednym z przywódców opozycji prawicowej w armji sowieckiej i według wersyj G. P.U. brał udział w organizacji spisku przeciwko Stalinowi.

## Trzęsienie ziemi

LONDYN. Donoszą z Santjago de Chili, że wybrzeża całego kraju zostały nawiedzone trzęsieniem ziemi. Linja kolejowa Santjago Valparaiso została przerwana. W miastach wiele domów uległo zniszczeniu, a ludność ogarnięta paniką schroniła się w góry. Narazie brak bardziej szczegółowych wiadomości, co do przebiegu katastrofy trzęsienia ziemi na południe od Conception. Według dotychczasowych wiadomości liczba ofiar wynosi 200 rannych.

## Unieważnienie państwowych list kandydatów

WARSZAWA. Państwowa Komisja Wyborcza na posiedzeniu, które trwało całą noc,unieważniła listy zakwestjonowane na poprzedniem posiedzeniu Komisji, a mianowicie:

Nr. 3 — „Jedności Robotniczo-Chłopskiej";

Nr. 8 — Białor. Robotn. Włoś. „Zmahanja";

Nr. 10 — Ukraińsk, „Selrobu jedności";

Nr. 13 — Zjedn. Lewicy Chłopsk. „Samopomoc";

Nr. 16 — „PPS. -- lewicy".

Tylko jedną z zakwestjonowanych list państwowych uznano za ważną a mianowicie listę „Ruskiej Selawskiej Organizacji" (rusofile wschodnio-galicyjscy), która nosi numer 15.

Ogółem uznanych za ważne list państwowych do sejmu jest 14, a więc znacznie mniej niż podczas wyborów w r. 1928, list bowiem państwowych w roku 1928 było 27.

## Aresztowanie b. posła Kciuka

### za wystąpienia antypaństwowe

W związku z wystąpieniami antyrządowemi został dziś na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Tarnowie aresztowany b. poseł z Dąbrowy (koło Tarnowa), Henryk Kciuk, członek stronnictwa „Piasta".



## Patrjotyczna rezolucja

### włościan ziemi radomskiej

Zebrani włościanie wsi: Natolina, Rajca i Sadkowa, po wysłuchaniu przemówień pp. Polaka i Kłoskowskiego, postanowili oddać swoje głosy na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Na wieść o przygotowanym zbrodniczym spisku na życie Marszałka Piłsudskiego - manifestujemy żywiołowo swoje uczucia, dla Twórcy Rycerskiej Armji i Wielkiego Budowniczego Polski.

Wyrażamy swoje najwyższe oburzenie. Potępiamy bezwzględnie zbrodnicze zamiary kliki obłąkanych partyjników, którzy przez wykonanie swojej „Kainowej Myśli" chcieli wywołać w kraju zamęt, a tem samem ułatwić robotę naszym wrogim sąsiadom.

Prosimy pana starostę o przesłanie w naszym imieniu Panu Marszałkowi życzeń, by Jego wielka choć ciężka praca znalazła żywe i gorące poparcie całego Narodu.

Jednocześnie zapewniamy, że w pracy tej, staniemy przy Nim zwartą masą. Polska musi być Wielka i Mocarna, a musi być dlatego, że pracy tej przewodzi Wielki Wódz. Tym wszystkim zaś, którzy w kraju starają się wywołać zamęt, nieporządek, mówimy głosem napomnienia: „wy chcecie przez czyn zbrodniczy ofiar — My Wielkiej i Szczęśliwej Mocarstwowej Polski".

## Dalsze 2 gminy poprą Blok Bezpartyjny

Dnia 14 b. m. we wsi Piotrowice i dnia 17 b. m. we wsi Groszowice gminy Gzowice odbyły się zebrania przedwyborne, na których sytuację polityczną i gospodarczą referował p. Cichoński.

Na zebraniach tych po ożywionej dyskusji obecni wynieśli rezolucję bezwzględnego popierania głosowania na listę Marszałka Piłsudskiego. —

# Znamienne analogje

Kiedy Niewiadomski zamordował Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, endecja wyparła się tego „czynu“. Szaleniec — powiedział p. Trąmpczyński na żałobnem posiedzeniu senatu. Pisma endeckie przyniosły ogromną ilość dowodów, stwierdzających niepoczytalność zbrodniarza. Nie mamy z tem nic wspólnego — twierdziły.

Wówczas „Robotnik“ nie wahał się jednak wyprowadzić logicznych wniosków z kampanji prasowej, poprzedzającej zbrodnię. Z niezbitą logiką dowodził, że tego rodzaju akcja musiała jednostkom bardziej wrażliwym — impulsywnym, a upośledzonym pod względem zdolności do rozumowania włożyć broń do ręki.

Po rozłamie wewnątrz PPS. i opuszczeniu szeregów CKW. przez dawną Frakcję Rewolucyjną— dochodziło niejednokrotnie do krwawych porachunków partyjnych pomiędzy wyznawcami jednej i drugiej grupy. Ile tylko razy ciężej poturbowany lub zraniony w tych zwadach był zwolennikiem CKW. „Robotnik“ nie wahał się wnosić ciężkich oskarżeń pod adresem przywódców przeciwnego obozu. „Wasza agitacja“, „wasze podszczuwanie“ — twierdził — doprowadziły do przelania krwi robotniczej, do aktów zdziczenia i t. d.

Gdyby te wszystkie doświadczenia zdolne były nauczyć czegoś ludzi zacietrzewionych, to obecie, po ujawnieniu spisku Jagodzińskiego — panowie redaktorzy „Robotnika“ znaleźliby w nich wszystkie „ideologiczne“ przesłanki dla autora zamachowej hecy. A czegoż trzeba więcej? Czy trzeba dalszych dowodów odpowiedzialności moralnej? Tylko że oczywiście panowie z C. K. W. na samokrytykę się nie zdobyli i nie zdobędą. Jest ona dla nich niedostępna, gdyż pozbawieni są gruntownie zdolności uczciwego myślenia.

Ich pierwsza reakcja — to odbicie oskarżenia słowem „prowokacja“. Słowem głupiem, w które nikt nie wierzy, bo Jagodziński to nie prowokator — lecz zwyrodniały w partyjnictwie człeczyna mały, ale w swej zwyrodniałości szczery. Do zwyrodnienia zaś doprowadziła go nieobliczalna agitacja.

Nie chodzi nam w tej chwili o jałową dyskusję na ten temat. Jałową. gdyż ustawodastwo nasze, niestety, nie jest zdolne posadzić na ławie oskarżonych „ręki“, a nie „ślepy miecz“. Co innego jest tu ważne. Oto, że propaganda pp. z „Robotnika“ prowadzić może do konsekwencyj zbrodniczych, których sami agitatorzy się lękają, przed któremi ogarnęła ich panika. Jest to miarą nietylko ich moralności, ale zdolności politycznych. Ludzie ci nie wiedzą, czego chcą, nie wiedzą, do czego dążą i nierozumieją, gdzie prowadzą. Przesłonił ich głowy tuman oderwanych programów i widmo władzy — dla władzy. Są to ludzie zupełnie ciemni, którzy się przywódcami stali jedynie przez nieporozumienie. Ale nieporozumienie mija...

I przyznać trzeba, że bądź co bądź endeckie wypieranie się Niewiadomszczyzny było jednak zręczniejsze od tego, jakiego dziś C. K. W. używa.

Moralny poziom jest beznadziejnie ten sam.

**Aduz**

# Z otwarcia Wystawy Ruchomej

## Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego

W dniu wczorajszym w salach teatru Rozmaitości nastąpiło otwarcie wystawy ruchomej przemysłu krajowego.

Wystawa ta w ciągu swej pracy od 1910 do 1914 r. odwiedziła prawie wszystkie większe miejscowości b. Kongresówki, urządzając przeszło 100 wystaw. Pozatem gościła w Krakowie, zaś na Wszechrosyjskiej Wystawie w Kijowie posiadała własny pawilon. Wybuch wojny zastał Wystawę Ruchomą na Wszechrosyjskiej Wystawie Rzemieślniczej w Moskwie, gdzie reprezentowała przemysł polski.

Tych kilka lat pracy na polu propagandy polskiej myśli ekonomicznej, pobudziło społeczeństwo do żywszego zajęcia się sprawami gospodarczemi, dając w dalszym rezultacie powstanie i rozwój całego szeregu przedsiębiorstw wytwórczych. Pracę tę wojna przerwała — lecz przyniosła nam Wolną Polskę.

Odrodzona Polska odziedziczyła po czasach niewoli cały szereg grzechów. Jednym z nich to nieznajomość ze strony społeczeństwa całokształtu własnego życia gospodarczego. Handel i przemysł w dalszym ciągu, jak przed wojną, zaopatrują się w towary przez Berlin i Wiedeń, pomimo, że te same produkty wytwarzamy w kraju. Tak się dzieje, ponieważ niestety dawne dzielnice jeszcze dotychczas wzajemnie dobrze nie poznały się. Drugim grzechem jest bezmyślne hołdowanie zasadzie, że co zagraniczne, to lepsze. Kupujemy nieraz tandetę obcą za drogie pieniądze, mając tańsze i lepsze wyroby krajowe. To też często przemysłowiec zmuszony jest dawać swym towarom etykietę obcą, lub kupuje prawo używania marki zagranicznej, aby tylko znaleźć możność zbytu swych wyrobów.

Trzeba jednak skonstatować, że przemysł krajowy w minimalnym zakresie wyzyskuje nowoczesne drogi reklamy i propagandy. A tylko te metody zdolne są narzucić społeczeństwu kategoryczny nakaz poparcia krajowej wytwórczości.

Psychoza kupowania wyrobów zagranicznych przyczyniła się już raz w znacznym stopniu do spadku złotego, a teraz również poważnie zagraża naszemu bilansowi handlowemu. W roku 1924/5 reakcja przeciw takiemu stanowi rzeczy wywołała powstanie kilku organizacyj, mających na celu popieranie wytwórczości krajowej i doprowadziła do wznowienia działalności Wystawy Ruchomej.

Od sierpnia 1925 roku roznosi Wystawa Ruchoma po całej Polsce hasła patrjotyzmu gospodarczego, popierania wytwórczości krajowej i zapoznaje społeczeństwo z dorobkiem gospodarczym Polski. W ciągu powyższego okresu Wystawa urządziła 100 postojów, które łącznie z przedwojennemi zwiedziło przeszło 2 000.000 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa. Można zaznaczyć, że ilość zwiedzających dosięga od 30 do 20 proc. ludności danego miasta. Są więc nieraz takie ośrodki, gdzie tylko starcy i dzieci nie byli na wystawie. Dowodzi to skuteczności tego środka propagandowego, gdyż na dużo większe, ale dalsze wystawy mogą przyjeżdżać zaledwie nieliczne jednostki.

Wystawa Ruchoma w pierwszym rzędzie ma za zadanie zapoznawania sfer gospodarczych poszczególnych dzielnic z wytwórczością całego kraju, urządzając konferencje, udzielając informacyj o źródłach produkcji i ułatwiając w ten sposób nabywanie towarów krajowych.

Pozatem wystawa prowadzi szeroką akcję propagandową, wykazuje konieczność popierania wytwórczości krajowej, zarówno ze względu na interesy państwa, jak i poszczególnych jednostek. W tym celu wygłasza się odczyty i pogadanki, wydaje katalogi, odezwy i ulotki, pomieszcza się artykuły w prasie, wyświetla się filmy propagandowe i t. d.

* * *

Na otwarcie przybyli licznie przedstawiciele miejscowych organizacji handlowych i przemysłowych.

Wystawa przedstawia się dość pokaźna. Z firm miejscowych biorą udział: gazownia miejska, „Stemar“, wytwórnia prochu w Zagożdżonie, wytwórnia broni w Radomiu, szkoła rzemiosł, firma „Żel-Bet“, browar Saskiego, cukiernia Wolańskiego i masarnia Siczka, prócz tego stały udział w Wystawie ruchomej z firm miejscowych biorą garbarnia T. Karsza, garbarnia „Chrom“, huta lustrzana i „Marywil“.

Podczas otwarcia przygrywała orkiestra kolejowego przysposobienia wojskowego pod kierownictwem p. D Kozłowskiego.

Do szczegółowego opisu Wystawy powrócimy w jednym z numerów najbliższych.

# Z wczorajszej uroczystości

## Ku czci poległych bohaterów

Śmiało rzec można, że w uroczystościach wczorajszych ku czci poległych bohaterów naszych, jako w 10-tą rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny, wziął udział cały niemal Radom.

Już o godz. 6 wiecz. zarówno Plac 3-go Maja jak przyległe ulice zapełniły także tłumy, że wprost trudno się było przedostać.

Na ślicznie udekorowanej kwiatami płycie Nieznanego Żołnierza płonęły ognie.

Przy dźwiękach marsza wkroczyła pierwsza na plac honorowa kompanja 72 p p., której towarzyszył oddział z pochodniami. W międzyczasie u wylotu ulicy Żeromskiego gromadziły się delegacje z wieńcami— i po paru chwilach wielotysięczny tłum ludzi zaległ chodniki okalające plac 3-go Maja a na samym placu w karnych szeregach stały oddziały wojska, straży i przysposobienia wojskowego.

Przy płycie Nieznanego Żołnierza zgromadzili się przedstawiciele miejcowych władz administracyjnych, wojskowych, samorządowych, i komitet wykonawczy. Byli więc pp. starosta Z. Maćkowski, zastępca dowódcy 72 pp. mjr. Rau, kierownik samorządu miejskiego W. Pietrusiewicz, w zast. p. dyr. Łaguny, inż. Rybicki, wice-dyrektor K. P. w Radomiu oraz komendanci p. w. i w. f.

Po chwili delegaci z wieńcami ustawili się w szeregu, ciągnącym się przez całą długość placu 3 Maja

P. mjr. Rau, zast. d cy 72 pp. w towarzystwie p starosty, p, kierownika samorządu miejskiego, prezesa komitetu uroczystości i kmdtów p. w. i w. f. przyjął raport.

Następnie p. dyr. Małuja ze specjalnie przygotowanej trybuny wygłosił krótkie przemówienie, w którem zobrazował dzieje walk żołnierza polskiego i genjalność Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po przemówieniu nastąpiła uroczysta chwila apelu.

Wywoływano nazwiska wszystkich poległych radomian, a na apel ten padała odpowiedź:

„— Poległ na polu chwały“.

Po apelu rozbrzmiał marsz żałobny Chopina, który wywołał głębokie wzruszenie wśród uczestników uroczystości.

Rozpoczęło się składanie wieńców; na ukwieconą płytę Nieznanego Żołnierza złożono czterdzieści pięknych wieńców z szarfami od: starostwa, 72 p. p., samorządu miejskiego, redakcji „Ziemi Radomskiej“ i wieńce wszystkich niemal organizacyj miejscowych, których wykaz podaliśmy w numerze wczorajszym.

Po złożeniu ostatniego wieńca zabrzmiał hymn narodowy, nastąpiła chwila przerwy i oddziały przy dźwiękach orkiestr odmaszerowały.

# NOWINY DNIA Z RADOMIA

## Komitet setnej rocznicy Powstania Listopadowego

Wobec zbliżającego się terminu set- rocznicy Powstania Listopadowego yscy dyrektorzy szkół radomskich, gnąc zadokumentować wielkie znaie tego historycznego momentu dla go Narodu i Państwa Polskiego, anowili wziąć na siebie organizację itetu Obywatelskiego Obchodu Wiel- Rocznicy, aby młodzież szkolna, oraz rodzice wzięli wraz całem społeczeńm jaknajliczniejszy udział w urotościach.

W najbliższych dniach zostaną roane zaproszenia do wszystkich władz ędów państwowych. oraz instytucyj warzyszeń społecznych.

## brânie przedwyborcze cowników kolejowych

omitet Wyborczy pracowników koych zwołuje na dziś ogólne zebrapracowników radomskiej dyrekcji owej.

ebranie to odbędzie się o godzinie poł. w gmachu dyrekcji kolejowej.

## życia Związku Legjonistów

edziba Związku Legjonistów w dle gmachu teatru „Rozmaitości“ się obecnie terenem licznych zelegjonistów, którzy schodzą się tu u korzystania z niedawno założobibljoteki i czytelni, posiadającej g codziennych i tygodniowych czam.

## OFIARY

łożone bezpośrednio w Redakcji).

olejowe Przysposobienie Wojskowe adomiu zamiast wieńca na płytę anego Żołnierza w dniu 18 b. m. a na sieroty po poległych 30 zł.

## Pobicie

Owczarek Zygmunt, zam. ul. J. Malczewskiego Nr, 17, został pobity na tejże ulicy przez Górskiego Kazimierza i Pożyczkę Jana, zam. we wsi Janiszew oraz Muchę Jakóba, zam. we wsi Michałów.

Owczarek doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

## Doniesienia

Sporządzono doniesienia w m. Radomiu za różne wykroczenia, a mianowicie: za puszczanie psa bez kagańca 2, za nieporządki sanitarne 2, za niezamykanie bramy w porze nocnej 1, za nieoświetlenie numeru domu 2, za przekroczenie przepisów o miarach i wagach 1, za przekroczenie przepisów handlowych 1.

## Dyżury aptek

Z niedzieli na poniedziałek: apt. Łagodzińskiego, Plac 3-go Maja 1.

Z poniedziałku na wtorek: apt. Dorocińskiego, Żeromskiego 57.

## Repertuar Kin

„Odeon“ — Co kosztuje miłość i Jedynaczka króla cygar.

„Corso“ — Rapsodja węgierska.

„Świt“ — Wesele w Hoollywood.

## Radjo - program

**STACJI WARSZAWSKIEJ**

**Niedziela 19.X**

10.15. Nabożeństwo z Bazyliki wil. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Wieży Katedr. w Wilnie, program na dz bież. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Prace jesienne w ogrodzie". 14.20 Muzyka. 14.30. 14.50. Muzyka. 15.00. „Przejście z letniego do zimowego żywienia krów“. 15.20. Muzyka. 15.40. Program dla dzieci. 16.00. Skrzynka pocztowa. 16 20. Muzyka z płyt gramof. 16.40. Odczyt z Katowic. 16.55. Muzyka z płyt gramof. 16.40. Odczyt z Katowic. 17.15. Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.40. Koncert Reprezent. Ork. P. P. 19.00. Rozmaitości. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.40. Audycja ku uczczeniu 10 ej rocznicy Zwycięskiego Pokoju. 20.30. Koncert. 22.00 Feljeton, W przerwie kwadrans literacki. 22.15. Koncert solistów. 22.50. Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan z rest. hotelu „Bristol".

# Kandydat na posła z „Centrolewu“ powędrował do więzienia za kradzież złotego zegarka

Mieszkaniec wsi Kotermań pod Ciechanowem, Stanisław Myszak, jest jednym z najzagorzalszych miejscowych pyskaczy.

Nie zaletom charakteru, ani zdolnościom zawdzięcza on, że wybrano go na prezesa miejscowej straży ogniowej i prezesem kółka rolniczego. Stanowiska te zawdzięczał on jedynie mocnej gębie, bo do gadania był pierwszy.

Był nietylko „prezesem“. Był również członkiem stronnictwa „Piast“ i znalazł się jako kandydat „Centrolewu“ na liście do Sejmu z okręgu wyborczego Nr. 8 (Ciechanów).

Pan kandydat na posła był już bardzo „ważny“. Zachowywał się tak, jakby conajmniej zajmował fotel poselski.

Poklepywał ludzi po ramieniu i szczodrze sypał obietnicami. Przecież to zawsze można. Nic nie kosztuje, a robi dobre wrażenie...

Mimo, iż był tak pewny siebie, p. kandydat na posła „Centrolewu“ znalazł się zwyczajnie za kratkami.

I to za nic innego, jak za pospolite złodziejstwo.

A było to tak: Myszak zorganizował zabawę na rzecz straży ogniowej.

P. Myszak krzątał się pilnie i zorganizował loterję fantową.

Miała to być największa atrakcja zabawy.

Najładniejszy fant, w postaci złotego zegarka ofiarował miejscowy nauczyciel p. Stanisław Gołaszewski.

Zegarek „wygrał“ Myszak. Dlaczego właśnie on? Zwróciło to ogólną uwagę. Zajęła się tą sprawą policja i doszła do sensacyjnych wniosków.

Oto okazało się, że Myszak wyjął już przed ciągnieniem bilet oznaczony numerem zegarka.

Nic trudnego było w tych warunkach „wygrać“...

Ale z powodu tak „szczęśliwej wygranej“ pan Myszak powędrował do więzienia.

Posłem już pewno nie będzie. „Centrolew“ stracił takiego dzielnego kandydata...

## Zadania do nagrody

**Rozwiązanie arytmogryfu**

Rozwiązanie umieszczonego w numerze zeszłoniedzielnym arytmogryfu brzmi:

**Adam Mickiewicz**
**Konrad Walenrod**

Trafne rozwiązanie nadesłali p. p. Irena N., Furgo Albin, Landau N., Majewski Jerzy, Kroczewski Mieczysław, Przyłuski Tadeusz, Pełczyńska Irena, Staszewski Jerzy, Jaślan Józef, Kański Stefan, Pastuszko Jan, Kiśliński Józef, Seredyński Romuald, Smolińska Marja, Widuliński Tadeusz, Suliga Adam, Szorc Zygmunt, Sakowiczowa M., Grudziński Stanisław, Sapiński Henryk, Szajewski Antoni.

Nagrody drogą losowania otrzymują pp. Kański Stefan i Sakowiczowa M. Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji.

**ŁAMIGŁÓWKA**

(Ul. „Li")

```
          X
        — X —
      — — X — —
    — — — X — — —
  — — — — X — — — —
X X X X X X X X X X X
  — — — — X — — — —
    — — — X — — —
      — — X — —
        — X —
          X
```

1. Spółgłoska
2. Urzędnik
3. Rzeka
4. Dział pisma
5. Wiersz nierymowany
6. Imię i nazwisko sławnego dramaturga angielskiego
7. Prawowierni
8. Religja Zoroastra
9. „do tego"
10. Niewolnik
11. Spółgłoska

Rozwiązania nadsyłać należy do Redakcji naszej do piątku dnia 24 bm.

Za trafne rozwiazanie przeznaczamy drogą losowania 2 cenne nagrody książkowe.

Listę trafnie rozwiązujących i nagrodzonych umieścimy w nadchodzącą niedzielę.

## Lot ku meteorowi

Jak donoszą pisma londyńskie, przedsięwzięta została temi dniami niezwykła i z pewnego względu pierwsza w swoim rodzaju ekspedycja naukowa przedsięwzięta na aeroplanie.

Na wielkim samolocie pilotowanym przez rosyjskiego lotnika Czuchnowskiego wyruszył rosyjski profesor Kulik w asystencji fotografa w stronę Krasnojarska dla zbadania olbrzymiego meteorytu, który spadł w tych okolicach 30 czerwca 1908. r.

Meteoryt ten uchodzi za największy dotychczas na całym świecie. Inne tego rodzaju ciała niebieskie spadłe na naszą planetę, są karzełkami w porównaniu do tego olbrzyma. Nawet słynny meteoryt odnaleziony w swoim czasie w Grenlandji, a posiadający około 30 tysięcy kilogramów wagi, jest pigmejem wobec syryjskiego kolosa, który spadł nad Jenisiejem i przypuszczalnie ważyć winien około 80 tysięcy tonn.

W chwili, gdy olbrzymia ta masa spadła z góry w promieniu kilkuset kilometrów dało się odczuć silniejsze lub słabsze trzęsienie ziemi, a sejsmografy zdołały wstrząs ten pochwycić w Jenie i Berlinie.

Krytycznej i następnej nocy dała się zauważyć niezwykła fosforyscencja nieba i ludność najbliższych od miejsca upadku osiedli oświadczyła, że nigdy nie widziała tak jasnych nocy. Fosforyscencja ta tłumaczy się w ten sposób, że meteor ten przy swym upadku pozostawić musiał po sobie w wyższych warstwach atmosfery całe chmury świetlistego pyłu.

Chłop pewien nazwiskiem Siemionow, który w chwili upadku meteoru znajdował się w oddaleniu 50 kilometrów od miejsca, gdzie olbrzym ten spadł, został siłą wstrząsu powietrza na ziemię i uległ dotkliwemu potłuczeniu. Szyny kolei syberyjskiej odalone na 520 kilometrów zostały uszkodzone w kilku miejscach i trzeba było zatrzymać idące po nich pociągi.

Meteor przy swym straszliwym upadku wyrył olbrzymi krater o średnicy 2 i pół kilometra. Na powierzchni tej zginęło tysiące drzew. Głębokość tego krateru nie jest dotychczas wymierzona. Profesor Kulik starał się już w r. 1921 dokonać tych pomiarów, poniechać jednak musiał tego zamiaru ze względu na bardzo trudny dostęp do krateru. Wówczas właśnie postanowiono w Pietrogradzie dotrzeć do owego miejsca na aeroplanie i obecnie zamiar ten rozpoczął swą realizację.

Pozatem celem ekspedycji jest zabranie kilku ułamków tego meteorytu dla zbadania ich składu.



# Sobowtór Księcia Walji zakończył życie

Przeznaczenie sprawia, że wielcy tego świata posiadają za życia swe sobowtóry. Ma go Ford, ma go Mussolini w w osobie pewnego fryzjera z Nowego Jorku, również i Prezydent Stanów Zjednoczonych posiada swego sobowtóra, którym jest pewien właściciel sklepu z ubiorami damskiemi, zamieszkały w San Francisco.

I angielski następca tronu miał aż do ostatnich dni swe alter-ego. Sobowtór ten nie tylko zdawał sobie doskonale sprawę ze swego uderzającego podobieństwa do księcia Walji, ale wyzyskiwał je w najbezczelniejszy sposób, który tylko dzięki niezwykłemu szczęściu, a w pewnym krytycznym wypadku dzięki wstawiennictwu księcia, nie zaprowadził go za kraty kryminału.

Sobowtórem tym był niejaki Bill Humbert, syn szanowanego kupca z londyńskiego City. Już od lat najmłodszych zdradzał on jaknajgorsze skłonności, a doszedłszy do dojrzałego wieku rozpoczął swą karjerę przestępczą. Na tej drodze wykorzystywał on niejednokrotnie swe zadziwiające podobieństwo do księcia Walji, a wzorując się na jego podobiznach umieszczonych w rozmaitych dziennikach, ubierał się tak samo, upadabniając się w ten sposób aż do złudzenia do kopjowanego przez siebie oryginału.

Pierwszą scysję z policją miał Bill Humbert na skutek dokonanej przezeń kieszonkowej kradzieży na wyścigach w Epsom. Publiczność, sądząc, że ma do czynienia z następcą tronu, który nie raz ze swej loży wychodził na plac i mieszał się z tłumem, zrobiła mu owację. Fałszywy książę stanął tuż obok jakiegoś bogatego gentlemana i rozpoczął z nim rozmowę. Oczarowany tą prostotą i uprzejmością facet ani się spostrzegł, gdy bezczelny złodziej wyciągnął mu grubo naładowany portfel oraz złoty bardzo kosztowny zegarek.

Setki razy powtarzał Humbert podobne sztuczki i ani razu nie zdołano go przychwycić na gorącym uczynku i dowieść mu winy, chociaż policja znakomicie wiedziała, że jet on złodziejem kieszonkowym.

Pewnego dnia zjawił się on w jednym z najelegantniejszych klubów i pożyczył tam od jakiegoś obywatela 500 fntów szterlingów pod pozorem, że zapomniał zabrać ze sobą pugilaresu. Obywatel czuł się narazie wysoko zaszczycony ta książęcą łaską, później, gdy Humbert zniknął z gotówką i więcej się nie pokazał, czuł się nieco g[illegible] rzej.

Pewnego jednak razu złapano [illegible] dzieja tego in flagranti. Książę W[illegible] któremu opowiedziano o tym pas[illegible] nym causie swego sobowtóra, [illegible] swych wpływów i uzyskał jego zwol[illegible] nie.

Było to niedawno. W tych dni[illegible] pisma londyńskie doniosły o śmierci s[illegible] nego Billa Humberta, z powodu któ[illegible] go następca tronu Wielkiej Bryt[illegible] miał sporo niesmacznych chwil w ży[illegible]

---

## Ojciec trząsł Rosją

**Córka jest pogromczynią tygrys[illegible]**

Na przedmieście Bordeaux przy[illegible] wędrowny cyrk. Rozstawione nam[illegible] klatki z dzikiemi bestjami, pudła z at[illegible] cjami.

Kolorowe afisze zawiadomiły mi[illegible] o „olbrzymim, sensacyjnym progr[illegible] cyrkowym". Klowny, pożeracze o[illegible] sztukmistrze, tancerki, muzycy...

Ale największą atrakcję sta[illegible] „wszechświatowej sławy poskromic[illegible] tygrysów", która ukaże się w k[illegible] wraz ze swym dzikim wychowank[illegible]

Jest to Marja Rasputin, córka c[illegible] wieka, który ongi trząsł całą Rosją[illegible] ską.

Jadąc w wędrownym wozie c[illegible] wym po długich drogach Francji, [illegible] trząc w zielone oczy dzikiego ty[illegible] słuchając oklasków motłochu, wsp[illegible] na, może, czasy, gdy przed ojcem[illegible] pochylały się ukoronowane głowy [illegible] ojczyzny.



REDAKTOR i WYDAWCA: JÓZEF BURSZTYN. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego